

## Stworzenie to "Boski hologram"

---

Po odkryciu Boskiej Cząstki, Bozonu Higgsa, świat nauki wpadł w popłoch a media nabrały wody w usta, gdy wcześniej drwiły i wyszydzały Boskie pochodzenie życia i cywilizacji.



### Teoria holograficznego wszechświata zdobywa coraz więcej zwolenników

**Gdy tylko fizycy sformułowali pierwsze teorie odnośnie świata kwantów okazało się, że odkrycia [nauki](#) zbliżają nas do zrozumienia istoty naszej egzystencji. Obserwacje zachowania cząstek elementarnych wskazują na to, że mogą istnieć zarówno, jako masa jak i fale elektromagnetyczne. Później zrozumiano czym jest splątanie kwantowe i paradoks obserwatora. Wszystko zdaje się prowadzić do jednego wniosku, wszechświat ma holograficzną naturę.**

Zjawisko zwane dualizmem korpuskularno-falowym dotyczy elektronów lub fotonów. Oznacza ono, że materia pojawia się w zależności od okoliczności. Jej występowanie to wrywanie z fal elektromagnetycznych ze stanu splątania kwantowego i materializowanie ich. My, jako ludzie mamy do czynienia jedynie z takimi już zorientowanymi kwantowo układami. To dlatego niektórzy po prostu nigdy nie uwierzą, że to co uważają za namacalne przedmioty jest w istocie manifestacją procesów kwantowych.

Uznanie, że dookoła nas znajduje się pole holograficzne zwane też polem Higgsa jest dla wielu osób równoznaczne z wyznaniem wiary. Wiele religii stwierdza przecież, że Bóg jest wszędzie dookoła. Gdy nie ma interakcji ze świadomością wszystko ma funkcję falową. Tego spodziewalibyśmy się po hologramie. Nie znamy niestety mechanizmu interakcji powodującego powstawanie tak zwanej namacalnej rzeczywistości, jako czegoś realnego. Jednak fizyka kwantowa już dawno udowodniła, że żyjemy w czymś bardzo podobnym do "Matrixa". Może się okazać, że bracia Wachowscy napisali swoją filmową historyjkę w oparciu o mocne podstawy naukowe.

Fizycy tacy jak Einstein czy jego uczniowie Rosen i Podolski, próbowali udowodnić czy rzeczywistość istnieje tylko wtedy gdy na nią nie patrzymy. Doszli wtedy do wniosku, że świat istnieje naprawdę, ale wielu naukowców nie zgadza się z tym poglądem. David Bohm z University of London jest jednym z głównych orędowników teorii holograficznego wszechświata. Według niego rzeczywistość jest iluzją, projekcją holograficzną. Pod tym złudzeniem musi istnieć inne warstwa rzeczywistości. To tam rodzą się wszelkie przedmioty, które wydają się tak realne racjonalistom.

Gdy zasięgnie się wiedzy w historii można dojść do wniosku, że teoria Bohma została zaproponowana już dawno temu między innymi przez niemieckiego filozofa Immanuela Kanta, który twierdził, że żyjemy w świecie fantazji, a wszystkie rzeczy tylko wydają nam się istnieć realnie. Takie przemyślenia w naturalny sposób wskazują na nieuchronność istnienia czegoś takiego jak dusza. Bez tego tworu nie mogłoby dochodzić do determinowania się konkretnych stanów kwantowych, które mają tendencję do stawania się a nie istnieją ciągle i zawsze jak wydaje się większości ludzi. Często też sami sobie narzucamy ograniczenia tego co w ramach naszego hologramu powinno a co nie powinno nam się zdarzać.



Wszystko to brzmi bardzo upiornie. Nasze umysły mogą nie być w stanie tego ogarnąć w pełni, bo nie możemy sobie wyobrazić bytu, w którym na przykład nie biegnie czas. Nasza interakcja z tą podszevką niby prawdziwej rzeczywistości powoduje złudzenie realności świata, w którym żyjemy. Niektórzy nie przyjmą do wiadomości hipotezę holograficznego wszechświata, ponieważ nie posiadają odpowiedniego aparatu pojęciowego, zresztą nie wiadomo czy ktokolwiek to pojmuje. Tylko czy kogoś, kto nie wie tego, że żyje w hologramie można nazwać świadomym? A może o pewnych rzeczach lepiej nie wiedzieć?

<http://innemedium.pl/wiadomosc/teoria-holograficznego-wszechswiata-zdobywa-coraz-wiecej-zwolennikow>

## **Nasz stwórca jest kosmicznym programistą, twierdzi naukowiec z NASA**

**Czy nasza rzeczywistość może być efektem wielkiej symulacji komputerowej? A jeśli tak to, kto stworzył tę symulację? Coraz więcej naukowców poważnie rozważa możliwość, że możemy żyć w prawdziwym matriksie. Na dodatek twierdzą oni, że jest na to wiele dowodów.**

Wybitny naukowiec Rich Terrell pracujący dla NASA Jet Propulsion Laboratory, California Institute of Technology to między innymi odkrywca nowych księżyców Saturna. Neptuna czy Urana, ma ciekawe zdanie na temat tego, kto tworzy to wszystko.

"Jakie są wymagania względem Boga? Musi być międzywymiarowy i kontrolować wszystko, co jest podłączone do wszystkiego we wszechświecie, Stwórca, który jest odpowiedzialny za wszechświat może zmienić prawa fizyki, jeśli tak będzie chciał Bóg, tak musi być." - Mówi Terrell.

Przypomina to trochę rolę programisty tworzącego skomplikowane modele naukowe. Tyrrell zastanawiał się ile mocy obliczeniowej potrzeba, aby stworzyć symulację Ziemi. Moc obliczeniowa ludzkości podwaja się, co 13 miesięcy a komputery mają już moc mózgu ludzkiego, w zakresie szybkości obliczeń.

Teraz nasze szybkie komputery są w stanie wykonywać milion miliardów operacji na sekundę, powiedział, Terrell. W tym przypadku, po upływie 10 lat, komputery będą w stanie stworzyć prawdziwy model wszystkiego, co widzimy wokół nas na Ziemi. Pojawia się jednak dylemat czy komputery będą w stanie symulować istoty myślące i czy uda się stworzyć symulację istoty ludzkiej. Terrell twierdzi, że nauka jest na progu uzyskania zdolności do tworzenia światów wewnątrz komputerów zamieszkałych przez żywe istoty.

Według niego Bóg jest programistą natury. Wszechświat jest stworzony z kwantowych pikseli zwanych też bozonami cechującymi. Właśnie tak można sobie wyobrazić cechy konieczne do generowania hologramu. Przestrzeń, tak uwielbiana przez racjonalistów materia, energia i wszystko składa się z tych kwantowych pikseli. Oznacza to według Terrella, że wszechświat składa się ze skończonej liczby elementów składowych.

Jak w symulacji, wszechświat daje to, czego szukasz, jeśli na to patrzysz. Według tej teorii rzeczy istnieją, bo spodziewamy się je tam znaleźć, albo wiemy, że czegoś nie znajdziemy. Wszystko określają zasady zaimplementowane przez twórcę. Prowadzi nas to do świata, który wymaga jedynie pewnego kształtu, gdy jest

obserwowany przez daną osobę. Rzeczywistość działa zatem jako coś bardzo podobnego do symulacji komputerowej.

Pomysł Terrell naprawdę nie jest nowy i nie jest jedynym naukowcem, który zasugerował, że możemy żyć w symulacji komputerowej. Wszechświat jest wypełniona światłem i innymi falami elektromagnetycznymi, stale nakładającymi się i pozostającymi w interakcji z innymi. Jak widać, wszystkie cząstki istnieją w tym samym czasie. Oznacza to, że właściwość fizyczna i wszystko, co widzimy, w rzeczywistości składa się ze wzorów interferencyjnych to fakt, dla którego, bez wątplenia, wyjaśnieniem jest holograficzna zasada.

W swojej pracy naukowej, "Modelowanie" Profesor Nick Bostrom z Oxford University, również sugeruje, że najprawdopodobniej żyjemy w symulacji. Badania przeprowadzone przez innych badaczy, takich jak, na przykład, David Bohm, Karl Pribram i Alain Aspect sugerują, że nasz wszechświat jest ogromną i dobrze wykonaną holograficzną iluzją.

**Fizycy z USA i Wielkiej Brytanii znaleźli sposób, aby sprawdzić, czy żyjemy w świecie rzeczywistym czy też w wirtualnej rzeczywistości stworzonej przez coś lub kogoś. Profesor fizyki na Uniwersytecie w Waszyngtonie, Martin Savage ze swoimi studentami i Syllas Bean z Uniwersytetu New Hampshire, znaleźli sposób, aby przetestować hipotezę, że nasz wszechświat jest ogromną symulacją komputerową.**

Naukowcy zaczęli pracę od modelowania procesów zachodzących w świecie cząstek elementarnych. Podstawą tych metod jest stosowanie technologii symulacyjnej, dzięki której komputer przetwarza czterowymiarowe skalarnie stany kwantowe (trzy wymiary przestrzenne plus czas). W badaniach teoretycznych, naukowcy odkryli, że obecny poziom technologii jest w stanie symulować tak nasz świat tylko w bardzo małej części, nieprzekraczającej wielkości  $1/1000000000000$  części metra. To trochę więcej niż rozmiar jądra atomowego. Jednak rozwój technologii w przyszłości, prawdopodobnie, pomoże zwiększyć ten obszar.

W 1982 roku doszło do ciekawego odkrycia, które nie wiedzieć, czemu nie zostało odpowiednio nagłośnione. Jest to tym bardziej dziwne, że może się okazać, że było to największe odkrycie XX wieku. Fizyk z Uniwersytetu Paryskiego, Alain Aspect przeprowadził eksperyment, który wykazał, że w pewnych warunkach elementarne cząstki subatomowe takie jak elektrony zachowują się tak jakby były w stanie komunikować się w jednym momencie bez względu na to, jaki dzieli je dystans w przestrzeni. Wygląda, więc na to, że jedno z podstawowych prawideł fizycznych sformułowanych przez Alberta Einsteina jest błędne. Przypomnijmy, że zakładano, że nic nie może się poruszać szybciej niż światło a skoro dwa elektrony dzieli ogromny dystans i w tym samym momencie zdają się ze sobą komunikować to, o czym to świadczy jak nie o dowodzie na to, że wszechświat jest symulacją. To odkrycie do tego stopnia zdumiało naukowców, że do dzisiaj woła o tym nie mówić za dużo, aby nie powodować pytań, na które trudno odpowiedzieć logicznie.

Fizyk z Uniwersytetu Londyńskiego, David Bohm, wierzy, że odkrycie Aspecta dowodzi, że stałość i materialność wszechświata jest w istocie złudzeniem. Rzeczywistość jest według Bohma gigantycznym niewyobrażalnie szczegółowym hologramem. Uczony ten brał udział w badaniach ludzkiego mózgu i tego jak jest on zbudowany i jak działa. Wiadomo, że konstrukcja sieci neuronów przypomina konstrukcję każdej sieci i internetowej a nawet sieci galaktyk we wszechświecie. Bohm doszedł do wniosku, że mózg człowieka działa w sposób przypominający działanie hologramu łącznie z zasadami matematyki kwantowej oraz charakterystyką niektórych wzorców falowych.

Do ciekawych wniosków doszli też niemieccy naukowcy pracujący przy projekcie interferometru laserowego o nazwie GEO600. To konstrukcja składająca się z sześciu ramion z laserami. Dzięki obliczaniu mikro zmian pozycji między tym super dokładnym wyposażeniem laserowym, można śledzić fale grawitacyjne. Największym jednak

problemem jest ustawienie czułości urządzenia i uczestnicy eksperymentu wciąż się z tym zmagali.

Profesor Craig Hogan z Fermilabu zasugerował, że kłopoty z kalibracją tak niewyobrażalnie czułego detektora to nie problem z urządzeniem tylko specyfika rzeczywistości. Po prostu osiągnięto kwantowy limit rzeczywistości i przekroczono długość Plancka, czyli badacze zeszli niżej niż same sygnały. Skoro istnieje limit małości o ile można tak to nazwać, to jest to kolejny dowód na to, że rzeczywistość jest tylko hologramem.

Co to właściwie dla nas oznacza? Większość ludzi i tak przeżyje swoje życie nie zadając sobie takich pytań a nawet, jeśli ktoś by im to opowiedział i wyjaśnił to odkrycie, że nic nie jest prawdziwe może być dla niektórych zbyt druzgocące. Takim ludziom łatwiej jest trzymać się kurczowo dowolnego kłamstwa oddalając z przerażeniem konsekwencje wyjaśnienia istnienia tego wszystkiego wokół nas. To, czym jesteśmy to reprezentacja interakcji między świadomym umysłem z wolną wolą i skalarnym polem, które poprzez nasz fakt jego obserwacji staje się rzeczywistością. Przyjęcie teorii holograficznego wszechświata powoduje, że wszelkie tajemnice fizyki związane z nadawaniem obiektom masy czy też z pojęciami takimi jak ciemna energia czy ciemna materia staną się w końcu jasne.

<http://innemedium.pl/wiadomosc/naukowcy-nie-ustaja-w-probach-sprawdzenia-czy-rzeczywistosc-nie-jest-symulacja>

## Fizyka kwantowa udowadnia istnienie duszy

**Nauka i religia od wieków toczy spór o to czy istnieje coś takiego jak dusza. Religie opierają się na wierze i nie ma tam miejsca na dociekania naukowe, ale okazuje się, że przełom, jaki w fizyce wywołało pojawienie się teorii względności może dać nam odpowiedź na to pytanie.**

Sam Albert Einstein zapytany wprost czy wierzy w istnienie duszy odparł, że w świetle praw fizyki pozostaje to pytaniem otwartym. Teoria, która dała początek gałęzi nauki zwanej fizyką kwantową może pomóc w udowodnieniu, że po śmierci energia ciała ludzkiego nie znika. Według ustaleń naukowych każda energia we Wszechświecie jest stała, to oznacza, że jest zawsze obecna i nie może być zniszczona przez cokolwiek. Z tego punktu widzenia śmierć jest tylko rodzajem emisji energii z materii, energii, która nie może być zniszczona z powodu swoich właściwości fizycznych.

Einstein wierzył w to, że cała przestrzeń jest wypełniona niewidzialną substancją, "eterem". Jest to koncepcja zaproponowana jeszcze przez Arystotelesa. Założenie, że przestrzeń jest pusta musi być błędne, ponieważ wtedy wszystkie znane nam prawa fizyki takie jak grawitacja czy propagacja światła, po prostu nie mogłyby istnieć. Dusza może być zatem częścią tej energii i po śmierci zostaje ona przeniesiona do innego stanu.

Niektórzy naukowcy sugerują, że część zjawisk paranormalnych, w tym pojawianie się tak zwanych duchów, to manifestacja tej energii. Jest to dziedzina przyrody, którą dopiero poznajemy i to, co obecnie może się wydawać irracjonalne staje się zupełnie realne pod wpływem odkryć naukowych.

Skalarne pole zawierające bozony cechujące to tylko inna nazwa eteru, a przecież istnienie cząstki Higgsa zostało ostatecznie udowodnione w ramach eksperymentów prowadzonych w CERN. Kto wie, czy dalsze zgłębianie tego pierwotnego nośnika wszelkich oddziaływań nie zbliży nas do tego, aby w końcu zrozumieć istotę duszy ludzkiej. Gdy już do tego dojdzie religia i nauka zleją się w jedno tworząc długo oczekiwaną teorię wszystkiego.

---

Autor: inne Medium

Przedruk ze strony: <http://innemedium.pl/wiadomosc/fizyka-kwantowa-udowadnia-istnienie-duszy>

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)